

Pamiętaj: dziś upływa termin sprzedaży Państwu złota, walut i platyny

Słowo Polskie

Rok V Nr 313 (1451)
Wydanie A

Poniedziałek, dnia 13 listopada 1950 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

»Codzienna praca będziemy umacniali siły pokoju«

Polska wita II Światowy Kongres Pokoju i piętnuje szyskany władz brytyjskich



Wykonując zobowiązania państwowe, w akcji radiofonizacji wsi dolnośląskiej wzięły udział m. in. pracownicy Dyr. Okr. Radiofonizacji Kraju we Wrocławiu. Na zdjęciu: Irena Woźniak i Henryk Orszulak, podczas zakładania linii radiofonicznej we wsi Dobroszyce. Fot. A. Czelny

Wywiad z mln. Gede

Dostawy inwestycyjne z Węgier przyczynią się do realizacji Planu 6-letniego

BUDAPEST (PAP). Minister Handlu Zagranicznego inż. Tadeusz Gede, udzielił korespondentowi PAP wywiadu, w którym omówił znaczenie dla węgierskiej gospodarki dostaw inwestycyjnych z Węgier do Polski.

Min. Gede omówił charakter dotychczasowych umów polsko-węgierskich, podkreślając, że były one zawierane na okres jednego roku. Praktyka stosunków handlowych wykazała, że obroty towarowe z Węgrami wzrastały niezwykle dynamicznie, co rok rocznie znajdowało się w dodatku w rozszerzaniu umów handlowych.

Umowa ta posiada przewagę nad dotychczasowymi umowami jednorocznymi, ponieważ

wprowadza moment planowości do naszych stosunków handlowych. Dostawy Węgier dla Polski tego rodzaju, jak aluminium, ropa naftowa, autobusy i inny sprzęt motoryzacyjny oraz dostawy polskie — węgla, drzewa, sody oraz dostawy wyrobów przemysłu polskiego do Węgier, przyczynią się do wykonania polskiego planu 6-letniego i 5-letniego planu węgierskiego. Dostawy inwestycyjne Węgier dla Polski, stanowią bardzo poważną pozycję w naszym imporcie, są cennym elementem w wykonaniu naszych planów inwestycyjnych.

W uchwalej jednogłośnie re-

WARSZAWA (PAP). W spotkaniach z delegatami na II Światowy Kongres Pokoju i na masowych zebraniach — ludzie pracy, a wraz z nimi całe społeczeństwo polskie wita zbliżający się Kongres, wyraża radość z tego, że odbędzie się on w Warszawie i wierze, że prace Kongresu stanowią będą skuteczną pomocą w dziele utrwalenia pokoju na całym świecie. Na zebraniach i w listach do prezydium Kongresu padają ostre słowa, potępiające władze brytyjskie, które przez odmowę udzielenia delegatom wiz umożliwiają zorganizowanie Kongresu w Sheffield. — demaskując ostatecznie swą jawną wrogość dla sprawy walki o pokój.

Z głębokim oburzeniem przyjęli wiadomość o angielskich szyskanach wizytujących pracowników „Pafawagu”. „Widocznie ludobójcy lekają się słów prawdy, lekają się naszego pokojowego budownictwa” — powiedział na zebraniu załogi ob. Wronski. „Odpowiedział na sztuczki podżegaczy wojennych — stwierdził młodzieżowiec Dybalski — będą jeszcze większe osiągnięcia produkcyjne, będzie utworzenie w naszych zakładach specjalnego wydziału, w którym pracuje młodzież, wysiłkiem swym skutecznie budując pokój”.

W uchwalej jednogłośnie re-

zwołują załoga „Pafawagu” protestuje przeciwko niedopuszczeniu licznych delegatów do udziału w obradach Kongresu w Sheffield i zwraca się, aby delegaci polscy zapewnili Kongres, który odbędzie się w bohaterskiej stolicy Polski, że robotnicy „Pafawagu” swą codzienną pracą biorą jak najczynniejszy udział w walce o pokój.

Podobnie zareagowali na wiadomość o szyskanach władz brytyjskich górniczy Wałbrzyska. Na zebraniu w świetlicy kopalni „Bolesław Chrobry” delegat na Kongres ob. Loga-Sowiński powiedział m. in.:

„Najlepszym dowodem, że pra-

ca nasza wzmacnia siły pokoju, że imperialiści są poważnie zaniepokojeni i szukają deski ratunku przed ostateczną zgubą — jest fakt, że decydują się oni na wet na takie chwytliwy, jak odmowa wiz wjazdowych znacznej większości delegatów, a w ich liczbie wszystkim czołowym działaczom społecznym. W odpowiedzi na te szyskany wzmocnimy walkę o pokój, będziemy codzienną pracą umacniali siły pokoju”.

Przyłączając się do ogólnego protestu, ob. Lachowska, sztygar kopalni oświadczyła: „My, pracujące kobiety, domagamy się pokoju i walczymy o pokój coraz to nowymi sukcesami produkcyjnymi”.

Na potężnej manifestacji mieszkańców Poznania napietowali prowokacyjne represje imperialistów anglo-amerykańskich, którzy uniemożliwiają zorganizowanie Kongresu w Sheffield. Głosami oburzenia przyjęto tezę przemówienia sekretarza wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju poła Grajka, w której przedstawił on fakty szyskan władz angielskich wobec prof. Joliot-Curie, członków Światowego Komitetu Obronców Pokoju i innych czołowych bojowników o pokój.

W uchwalej przez ludność Poznania rezolucji czytamy: „Delegaci z całego świata, którzy bez względu na swoje przekonania polityczne, religijne, czy kolor skóry, chcieli zademonstrować wolę utrzymania pokoju — byli szyskanowani i poddawani brutalnym badaniom przez policję angielską. Społeczeństwo Poznania przyłącza się do głosów oburzenia narodów całego świata, piętnuje hańbę i niesławę, jakie przynosi im i ich rodzinom postępek władz angielskich”.

Równocześnie uczestnicy manifestacji powitali z radością

i z głębokim uznaniem decyzję w sprawie zwolnienia Kongresu w Warszawie, skąd, jak stwierdzają w rezolucji — „rozlegnie się potężny głos przedstawicieli setek milionów ludzi, którzy po trafiały wywalczyć pokój”.

O swych czynach produkcyjnych w walce o pokój piszą w liście do Prezydium Kongresu robotnicy PZPB im. Dzierżyńskiego, meldując o wykonaniu nadwyżką zobowiązań, które przysporzyły państwu ludowemu ponad 6 mln. zł. oszczędności. „Wyrażamy raz jeszcze naszą stanowczą wolę walki o pokój na całym świecie — pisze załoga zakładów — nasze gorące pragnienie budowy szczęśliwej przyszłości dla nas i naszych dzieci. Wyrażamy nienawiść do podżegaczy wojennych, którzy chcą na nowo zatopić świat w morzu krwi. Kiedy wy radzicie będziecie, jak jeszcze skutecznie walczycie o pokój, my wzmocnimy wasze wysiłki produkcyjne, aby w ten sposób umacniać siły pokoju”.

Również Wrocławską Fabrykę Wodociągów wzmocniła produkcją uczucia Kongres Pokoju. Na masowej odbytej w tym zakładzie racjonalizator ob. Czerwinski powiedział: „Zdobiliśmy sztandar przechodni wspólnotnictwa pracy w przemyśle metalowym, w czynie państwowym wykonałmy na dwa miesiące przed terminem produkcję zaplanowaną na pierwszy rok Planu 6-letniego. Dałmy przez to jeszcze raz dowód, że załoga Wodociągów czynnie broni pokoju światowego. W odpowiedzi na knowania imperialistów załoga naszej fabryki zobowiązuje się wykonać do 30 grudnia br. 121 proc. planu rocznego i od 15 listopada br. rozpocząć pracę na nowych, słusznym normach”.

Przewrót pałacowy w Nepalu Król uciekł do Indii

PEKIN (PAP). Z Nepalu donoszą, że doszło tam do przewrotu pałacowego.

Król Nepalu, następca tronu i inni członkowie rodziny kró-

lewskiej zbiegli z pałacu i ukryli się w ambasadzie hinduskiej w Katmandu (stolica Nepalu).

Premier Nepalu, sprawujący dyktatorską władzę kraju, wezwał króla do powrotu, lecz spotkał się z odmową. Na zebraniu wyższych urzędników dworskich proklamowano królem 3-letniego syna następcy tronu, księcia Dhiradza Biurama.

Nepal jest państwem, leżącym na północ od Indii i graniczącym z Tybetem. Powierzchnia Nepalu wynosi 145 tysięcy km kwadratowych, a ludność liczy 5.600 tysięcy osób.

Teoretycznie władzę w Nepalu sprawuje król, lecz już od dawna faktyczna władza znajduje się w rękach premiera, którego urząd jest dziedziczny.

W kraju wzrasta niezadowolenie mas ludowych z powodu coraz większego ucisku władcy feudalnych, a jednocześnie wzrasta siła walki przeciwko tyranii i despotyzmowi rządu.

Największą partią „opozycyjną” w Nepalu jest stronnictwo kongresu narodowego. Stronnictwo to domaga się usunięcia od władzy arystokracji feudalnej oraz wprowadzenia pewnych reform konstytucyjnych.

Większość przywódców stronnictwa kongresu narodowego, prześladowanych przez króla i premiera, zbiegła do Indii. Despotyczne rządy premiera i jego klikę doprowadziły także do powstania „opozycji” burżuazyjnej — obywatelskiej, do której przyłączył się król.

Na czele prawdziwego ruchu ludowego w Nepalu stoi Nepalska Partia Komunistyczna, wzywająca do utworzenia antyimperialistycznego i antyfeudalnego frontu dla walki przeciwko penetracji w Nepalu zagranicznych imperialistów oraz przeciwko obecnemu terrorystycznemu reżimowi feudalnemu.

O wzroście uświadomienia politycznego narodu nepalskiego świadczą także fakt, że ruch w obronie pokoju zdobywa w Nepalu coraz większą ilość zwolenników.

Narada naukowców wrocławskich z przodownikami pracy w rolnictwie Powiązanie teorii z praktyką pomoże podnieść plony

WROCŁAW. W auli Politechniki Wrocławskiej odbyła się w ubiegłą niedzielę pierwsza narada naukowców z Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Wrocławskiego z przodownikami pracy Dolnego Śląska. Na naradę przybyło ok. 1.000 przodowników pracy z majątków PGR, spółdzielni produkcyjnych i POM.

Naradę otworzył dziekan Wydziału Rolniczego, prof. Tolpa, zapraszając do prezydium prorektora prof. Wyśloucha, sekretarza KW PZPR Elczewskiego, członka Prezydium WRN — Pernała, przew. KWK ZSL Sadziaka, przew. zarządu okr. Zw. Zaw. Roln. Kałka, wice-

przewodniczącą ZSCH Banaszczyk, przedstawicieli Min. Rolnictwa, Drewniaka, prof. Tilgnera, prof. Konopińskiego, studentów rolnictwa: Pasika i Nogu, przodowników pracy w rolnictwie Pastuszk (Wojszyce), Syroka (Zelazny Most), Juszczy (pow. legnicki), Kitlińskiego (Tworzyjanów), Czerwińskiego (Syków), Lipińskiego (Wądroże Wielkie), Bieniaka (Strzelce).

Następnie dziekan prof. Tolpa stwierdza, że dawniej nie można było mówić o postępie w rolnictwie. Nauka szła swoją drogą, a praktyka swoją. Dopiero zespolenie pracy naukowej z pracą praktyką stanowi postęp. Każda nowa metoda pracy w rolnictwie opracowana przez naukowca, przenika dziś w teren. Praktycy ze swej strony ulepszają metody pracy naukowej, a naukowcy rozpracowują następnie te ulepszenia. Celem zjazdu jest, opierając się na doświadczeniach przodującej nauki radzieckiej, powiązać teorię z praktyką.

My pokój narzucimy

Prezydent Truman i jego pocierzytelca usiłują mówić światu, że gdy Związek Radziecki proponuje rozbrojenie — stancji to rzekomo krok ku wojnie, lecz gdy kongres amerykański uchwala odstąpić milardów na zbrojenia — robi to rzekomo dla utrwalenia pokoju.

Radio, dzienniki, tygodniki ilustrowane w USA, w Anglii, we Francji i w innych krajach tzw. cywilizowanego zachodu przepelniają się opisami i zdjęciami, opiewającymi ze zdegenerowanym smakiem coraz potworniejsze metody masowego zabijania ludzi.

Wystarczy wziąć do ręki jakieś czasopismo radzieckie albo jakiegokolwiek pismo z kraju demokracji ludowej, aby przekonać się, że strawa duchowa, którą pożywają narody ZSRR, Polski i innych krajów ma smak pokoju. Opiwamy nie bomby atomowe, nie wymyślone aparaty do zabijania ludzi i niszczenia dóbr ludzkiego umysłu i ludzkiej ręki — ale udoskonalone maszyny do orania i siania.

Nasza poezja są miliony kilowatów energii elektrycznej, którym wypędzamy mroki zafosfowania z kurnych chat odizolowanych od gospodarki kapitalistycznej, miliony kilowatów energii elektrycznej, która przegania w słone światło, aby przekać tunele, odwrócić bieg rzek, aby zamienić jałowe piaszki pustyni w kwitnące oazy.

W naszych gazetach i periodykach nie znajdziesz fotografii ludobójców, którzy jak Mac Arthur, cieszą się z widokiem trupów — lecz są to fotografie murarzy i tkaczy, hutników i górników, kolejarzy i ekspedientów sklepowych, pisarzy i artystów: prostych ludzi pracy, którzy tworzą wysiłkiem swych rąk i móz-

Twardo stojąc na straży pokoju nie dopuścimy do nowych mordów — mówią robotnicy z Krosnowic pod Kłodzkiem

Murarz Michał Cencora z Kłodzka jest zasłużonym działaczem pokoju. Za szczególne zasługi w pracy zawodowej i sportowej Cencora odznaczony został przez Prezydenta Bierutów Złotym Krzyżem Załogi. Krzyż otrzymał w Warszawie na I Polskim Kongresie Pokoju, na którym został wybrany delegatem Polski na II Światowy Kongres Pokoju. Jako delegat, pragnąc zapoznać się z życzeniami reprezentowanych przez niego robotników i chło-

pów, brał udział w zebraniach wiejskich i fabrycznych, organizowanych przez powiatowy Komitet Obronców Pokoju w Kłodzku.

Licznie przybywali ludzie na zebrania, aby powierzyć delegatowi swe postulaty, które miał on wysunąć wobec całego świata na II Kongresie Pokoju. W wypowiedziach swych robotnicy i chłopcy wykazywali zdecydowaną wolę utrwalenia światowego pokoju i solidarności z całym obozem postępu.

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Krosnowicach koło Kłodzka także zapragnęli podzielić się swymi uczuciami z delegatem na II Światowy Kongres Pokoju.

Na dziedzińcu przed fabryką zebrał się tłum robotników. Przybyli wszyscy, więc nie mogli pomieścić ich fabryczna świetlica.

(Dokończenie na str. 2-cj)

(Dokończenie na str. 2-cj)

My pokój narzucimy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

A tak właśnie czynią rządy USA, W. Brytanii, Francji i innych krajów zwaszliwionych przez plan Marshalla, rządy, które zwały się nowym „świętym przywilejem” agresywnego paktu atlantyckiego.

Przez 33 lata rządy państw kapitalistycznego zachodu wmawiały w swe narody, że Armia Radziecka zagraża ich niepodległości. A tymczasem wszyscy mogli się przekonać, że to właśnie rządy państw kapitalistycznego zachodu przez 33 lata knuły spiski przeciwko ZSRR. Ani jeden żołnierz radziecki nie pojawił się na obecnej ziemi, dopóki nie został do tego zmuszony przez agresję faszystowską. A gdy hitlerowska maszyna wojenna została zdruzgotana, wojska radzieckie opuściły wszystkie obce terytoria, które zmuszone były zająć, wypierając z nich faszystów.

A czy wojska imperialistycznego Zachodu postąpiły tak samo? Czy Egipt nie domaga się na próżno, aby wojska brytyjskie opuściły jego terytorium, które zajęły podczas II wojny światowej? Czy żołnierze lotnictwa amerykańskiego nie depczą ziemi angielskiej? Czy rząd francuski zdołał wyzwoić się spod złotej opieki lotnictwa amerykańskiego w Maroku i Tunisie? Czy Libia, Cyrenaika, które były niegdyś posiadłościami włoskimi, a dziś mają prawo do niepodległości, nie przemieniły się w bazy wojenne anglo-amerykańskie? Czy w 5 lat po wojnie nie okupują Grenlandii wojska amerykańskie, które miały strzec jej bezpieczeństwa podczas II wojny światowej? Co mają do roboty wojska amerykańskie i brytyjskie w Grecji? Czy to nie wojska amerykańskie i satelitem USA pustoszą ogniem i mieczem ziemi koreańską? Czy to nie amerykańskie okręty i amerykańskie misje wojskowe przemierzają wzdłuż i wszerz cudze morza i cudze ziemie w poszukiwaniu baz agresji?

W samym sercu Europy, w Niemczech wojska 3 mocarstw okupują kraj, który został wyzwolony spod panowania hitlerizmu. Czy Związek Radziecki nie nalega — ostatnio potwierdził to w sądzaniu zgłoszonym przez konferencję 8 państw w Pradze — aby zawrzeć z Niemcami traktat po-

kojowy i wycofać wojska radzieckie, amerykańskie, brytyjskie i francuskie z terytorium Niemiec? A czy rządy USA, W. Brytanii i Francji nie sprzeciwiały się tej propozycji, pragnąc zachować jak najdłuższą możliwość panowania nad zachodnią częścią Niemiec, panowania nad 40 milionami Niemców, których usiłuje się zmusić do złożenia w ofierze mołochowi nowej wojny światowej jeszcze jedną daninę krwi?

Ale ludzkość nie składa się z wariatów. To tylko w Waszyngtonie, w gronie zbrodniczych szaleńców mełtliwy był wariat w roli ministra wojny. Ludzkość chce pokoju i oczywiście prawdy o tym, kto chce pokój, a kto popycha ludzkość do wojny, przyniknęły dziś do świadomości setek milionów ludzi na całym świecie. Świadczy o tym pół miliona podpisów zebranych pod stołkołmskim apelem pokoju, świadczą rozmach, z jakim ludzkość czyni ostatnie przygotowania do II Światowego Kongresu Pokoju, który osadzi i napietnie podlegać i zbrodniarzy wojennych.

I nie na to nie pomoże żelazna kurtyna, którą wysługujący się królom armat i dolara labourystowski rząd brytyjski zawiesił nad granicami Anglii, aby nie dopuścić do Kongresu w Sheffield, aby — jak pisze prasa angielskich lordów — „przemienić Kongres w farsę”.

Nie udało się niecała prowokacja labourystowskich slugusów Wall Street; II Światowy Kongres Pokoju zbierze się w gościnnych murach odbudowującej się stolicy Polski, gdzie dokona jednego z najdonioślejszych dzieł w historii pokoju.

Farsą natomiast jest huczący zgłębkiem wojennym obóz zachodnich imperialistów, wykrzykujący historyczne frazesy o „demokracji” i o „obronie pokoju”. Farsa jest chór zwaszliwionych rządów państw zachodnio — europejskich i rządów bananowych republik południowo — amerykańskich, wyczyniających karkołomne sztuczki cyrkowe pod batem pogromcy z Wall Street. Ale to jest farsa nad wyraz pożąra i groźna dla całej ludzkości. I dlatego ludzkość nie zamierza dłużej tolerować tego ponurego widowiska. O pokój nie będziemy prosić — my pokój narzucimy. Jerzy Winnicki.

Warty pokoju — odpowiedzią podlegaczom wojennym

Wzmógł się wysiłek całego narodu służy sprawie pokoju i postępu

Mężczyźni, kobiety i młodzież manifestują przywiązanie do ZSRR

WARSZAWA. (PAP). Masy pracujące całej Polski — robotnicy, pracujący chłopci, kobiety i młodzież witają II Światowy Kongres Obróńców Pokoju wzmogłym, twórczym wysiłkiem. Dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, zaciągają „wartę pokoju”. Na odbywających się masowych zebraniach i wiecach, ludność pracująca manifestuje swą nieugiętą wolę walki o pokój, swą niezłomną wiarę w zwycięstwo obozu pokoju, któremu przewodzi ostoja pokoju — Związek Radziecki i wielki wódz Generalissimus Józef Stalin.

Dziesiątki załóg fabrycznych, pracujący chłopci i młodzież woj. śleszczyńskiego meldują o zaciąganiu „wartę pokoju” na cześć Kongresu. Pierwszą stanęli na „warcie” hutnicy. Szczęśliwy brygad wielkich pieców, z inicjatywą przodowników — Ludwika Klimczaka i Henryka Januszewskiego, zobowiązało się skrócić czas zasilania i zasypywania wielkich pieców od półtorej do dwóch minut. „Warty pokoju” zaciągnęła większość brygad kobiecych w

szczęcińskich zakładach odzieżowych. Zobowiązały się one przekraczać normy o 5 do 25 proc. Zobowiązania na cześć Kongresu podjęły również masy robotników i chłopów pracujących woj. poznańskiego. Ogółem wartość ich zobowiązań jakie wypłynęły dotychczas do Woj. Komitetu Obróńców Pokoju — przekracza 3 mil. zł. Na licznych masówkach fabrycznych, tysiące włóknarzy

Zadne szyskany nie zahamują wzrostu sił obozu pokoju

stwierdzają wrocławscy naukowcy i studenci

WROCŁAW. W auli Politechniki Wrocławskiej odbyło się spotkanie delegatów na II Światowy Kongres Pokoju z przedstawicielami nauki. Wielką salę wypełnili profesorowie

i studenci uczelni wrocławskich. Do zebranych przemawiali delegaci na II Kongres Pokoju rektor Kuleczyński i prof. Hirsfeld.

„Naukowcy wrocławscy wnieśli swój wkład w dzieło budowy trwałego pokoju — powiedział delegat na Kongres rektor Kuleczyński. — W przeciwieństwie do uczonych krajów kapitalistycznych, uczeni polscy wykorzystują osiągnięcia nauki dla celów ochrony życia ludzkiego, nie zaś niszczenia go.

Takim wkładem jest naprzekład dorobek naukowy prof. Hirsfelda w dziedzinie badań grup krwi i zwalczania lekłej społecznej, jaką są poronienia”.

Delegat na II Kongres prof. Hirsfelda w obszernym referacie omówił zadania medycyny w pokojowym budownictwie.

W imieniu młodzieży akademickiej przemówił ob. Wasik, zapewniając, że studenci pragną włączyć się do światowego ruchu pokoju i wzmocnienia pracy nauki przyczyniając się do szybszego zrealizowania Planu Sześciolatniego i budowy socjalizmu w Polsce. Huczące okłaski zebranych na sali studentów były najlepszym dowodem, że mówca wyraził przekonania i wolę ogromnej większości młodzieży akademickiej.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają solidarność ze światowym obozem pokoju i postępu. Do ambasady brytyjskiej wystosowano list z protestem przeciwko odmowie najłepszym polskim działaczom pokoju — wizyjadowych do Anglii.

„Zadne szyskany ze strony państw kapitalistycznych — brzmi treść listu — nie powstrzymają potężniejszego z dniem każdym ogólnoludzkiego ruchu obrony pokoju”.

Na zakończenie odpiewano pieśń pokoju — hymn młodzieży demokratycznej. (ZZ)

Wyjaśnienie Narodowego Banku Polskiego

WARSZAWA. (PAP). Do Narodowego Banku Polskiego napływają zapytania osób zainteresowanych co do sposobu, w jaki odbywa się odprowadzanie posiadanych walut obcych, monet złotych, złota i platyny.

W związku z tym Narodowy Bank Polski wyjaśnia, że przy odprowadzaniu Narodowemu Bankowi Polskiemu wspomnianych wartości do dnia 13 bm. włącznie nie zachodzi potrzeba wypełniania jakichkolwiek bądź formularzy lub podawania nazwiska odprowadzającego. Pokwitowanie imienne Narodowy Bank Polski wystawia tylko w przypadku, gdy żąda tego odprowadzający.

„Nie dopuścimy do nowych mordów”

— mówią robotnicy z Krosnowic

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Marian Formiński, śrubownik przedalini odpadkowej, jest wielokrotnym przodownikiem pracy. Przeżył już dwie wojny i to mu wystarcza, aby znie nawidzieć okropności pożogi wojennej.

— Powiedziecie na Kongresie towarzyszu delegacie — mówi — że my, robotnicy, nie dopuścimy do nowych mordów. Twardo będziemy stali na straży pokoju przy boku Związku Radzieckiego. Klasa robotnicza wie, komu zawdzięcza wolność i opiekę i z kim maszerować do szczęścia i socjalizmu.

Kobiety pragną pokoju, aby móc pracować i wychowywać dzieci — mówi Janina Wolna, przewodnicząca Rady Kobiecty. — Nie chcemy przeżywać tragedii i leż, nie chcemy aby nasze dzieci były sierotami. O pokój będą walczyły matki i żony na całym świecie.

Młoda ZMP-ówka, tkaczka Irena Sazek — przodownica pracy krosnowskich zakładów, jest katoliczką i dlatego niepokoją ją zastanawia stan tymczasowej władzy kościelnych na Ziemiach Zachodnich. Daje temu wyraz w swej wypowiedzi. Prosi delegata, aby podniósł na Kongresie, że nie można mówić o trwałym pokoju, dopóki wszyscy, więc i Kościół nie uznają naszych granic na Odrze i Nysie.

Inspektor kontroli technicznej, W. Szymanowski wysuwa kilka postulatów:

— Pragniemy, aby delegat zażądał na Kongresie zaprzestania szyskan działaczy robotniczych w państwach kapitalistycznych, likwidacji obozów koncentracyjnych w Grecji i niedopuszczenia faszystowskiej Hiszpanii do członkostwa w ONZ.

— Żądacie zakazu bomby atomowej — mówi starsza B. Józwiak. — Energia atomowa winna służyć celom pokojowego budownictwa — takim celom, jakim służy w Związku Radzieckim. My, robotnicy, zdajemy cios podlegaczom, podnosząc naszą produkcję i wykonując przedterminowo nasz 6-letni Plan. W ten sposób zbudujemy socjalizm i wzmożymy światowy obóz pokoju.

Delegat na II Światowy Kongres Pokoju, murarz C. Ciora pólnie wysłuchał życzeń robotników krosnowskich zakładów. Na Kongresie wysunęli postulaty, stojące mocno na stanowisku zajętem przez naród polski i postępowe siły całego świata. Nie będzie prośb o pokój — pokój będzie iść, bo żądają go ci, którzy reprezentują. Żądają pokoju miliony mas 120 narodów państw całego świata, reprezentowanych na II Światowym Kongresie Pokoju przez takich właśnie przedstawicieli, jak m. rzar z Kłodzka, Michał Ciora.

Zdzisław Zieliński.

Oplaty radiofoniczne w nowej walucie

Polskie Radio zawiadamia, że abonament radiofoniczny w nowej walucie wynosi:

Za korzystanie z urządzeń lam powego: dla świata pracy 7 zł. 50 gr., dla osób prywatnych 22 zł. 50 gr., w lokalach handlowych i użytkowych 30 zł.

Za korzystanie z głośnika radiofonicznego o mocy ponad 0,5 W 15 zł.

Za korzystanie z detektorów 1 punktów odbiorczych 2 zł. 40 gr.

Za korzystanie ze słuchawek radiofonicznych 1 zł. 20 gr.

Dowód radiofoniczny kosztuje 1 zł. 50 gr. Zaległości sprzed 30.10. należy spłacać w stosunku 3 zł. za dawne 100 zł., a wszelkie opłaty dokonane pomiędzy 29.10. o 5.11. w dawnej walucie będą przeznaczone w relacji 1:100, z tym, że brakuje różnicę radioabonentów obowiązani są bezzwłocznie dopłacić.

8 lat więzienia za przestępstwa dewizowe i szeptaną propagandę

WROCŁAW. W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywana była w trybie doradczym sprawa Longina Dychowicza zam. we wsi Kawice, pow. Legnica, oskarżonego o nielegalne transakcje walutowe, usiłowanie przekupienia milicjanta i uprawianie szeptanej propagandy.

Dychowicz, syn bogacza wiejskiego spod Poniewieża (na Litwie) przyjechał na Ziemię Zachodnią w 1946 r. Posiadając wraz z bratem liczny inwentarz żywy, szybko zagospodarował się na nadanej mu ziemi i wykorzystując swoją przewagę gospodarczą nad sąsiadami, wyzyskiwał biednych chłopów za wypożyczenie koni. W ten sposób jeszcze w 1947 roku zadłużył się u niego Antoni Będziński, od którego Dychowicz, tytułem wyrównania długu, otrzymał 10 dolarów.

Za podobne świadczenia Dychowicz otrzymał 10 dolarów od Walerii Czarkowskiej.

Kiedy przed trzema dniami organa MO przeprowadzały w obsęgu Dychowicza rewizję w poszukiwaniu ukrytych dewiz, znaleziono przy nim dobrze zakonserwowany reolwer marki amerykańskiej. Obawiając się odpowiedzialności karnej za posiadanie broni bez zezwolenia, Dychowicz zaproponował funkcjonariuszowi MO Feliksowi Zie-

lińskiemu 10 dolarów łapówki za przemilczenie sprawy. Osadzony w areszcie Dychowicz wobec aresztowanego Stanisława Łazińskiego oświadczył, że w więzieniu nie będzie siedział długo, bo „Ameryka wypowie wkrocie wojnę i puści w ruch bomby atomowe”.

Przewód sądowy potwierdził w całej pełni zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Sąd skazał Dychowicza na 8 lat więzienia, 4.500 zł grzywny i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat.

Za nielegalne posiadanie broni Dychowicz odpowiedzialny będzie przed Sądem Wojskowym.

Inż. Misiurewicz wiceministrem Przemysłu Ciężkiego

WARSZAWA. (PAP). Prezydent R. P. mianował ob. inż. Eugeniusza Misiurewicza na sekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego.

■ Moskwa. Nakładem Wydawnictwa Literaturnego w Moskwie ukazał się w Moskwie rosyjski przekład książki „Traktory będą wiosną”. Autorem przekładu i słowa wstępu do wydania rosyjskiego jest Artimowicz.

Narada naukowców wrocławskich z przodownikami pracy w rolnictwie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Następnie prof. Konopiński wygłosił — w formie popularnej pogadanki — referat o racjonalnym żywieniu krów mlecznych, dając wiele cennych wskazówek dla hodowców.

Po przerwie rozwinęła się dyskusja.

Poszczególne uczestnicy dyskusji dzielili się swymi doświadczeniami na temat uprawy pól i podniesienia wydajności z hektara.

Przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Wilczkowie, Sendek, stwierdza, że na gospodarstwach indywidualnych w tej wsi uzyskiwano 8 q żyta z hektara i 105 q buraków cukrowych. Obecnie wydajność wynosi 16 q żyta, 20 q pszenicy i 250 q buraków z hektara. Spółdzielnia zawiadza więc pomocą naukowców z prof. Świętochowskim i studentem. Ślusarczykiem na czele. Ekipa uniwersytecka zbadała skład gleby i opracowała płodozmiar.

Zofia Michalska ze Spółdzielni Produkcyjnej Jankowice w pow. oleśnickim stwierdza, że spółdzielnia ta uzyskała dużą pomoc naukowców wrocławskich. Osiąga się już do 500 q buraków cukrowych z hektara. Dzięki otrzymaniu kombajnu radzieckiego, w sposób ułatwiony i w terminie dokonano wykupu ziemniaków.

Władysław Czub z gromady Krasnowoś oznajmia, że gospodarze jego wsi postanowili wykonać Plan Sześciolatni w cztery lata.

Spółdzielnia produkcyjna w Pszenniu w pow. średnickim — stwierdza Władysław Żuk — składa się głównie z repatriantów z Francji. Dużo zawiądujemy Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Za jego fachową poradą stosujemy odpowiednie nawozy sztuczne. Nauczaliśmy się od naukowców jak należy podnieść wydajność mleka u krów. Dzięki ich radom osiągnęliśmy plony, o jakich przed dwoma laty nie marzyliśmy. Brak jest jednak jeszcze dostatecznej opieki nad racjonalizatorami wiejskimi. Oto jeden z nich znajduje się tu na sali. Ob. Zalewski zbudował maszynę, która ciągniona przez 2 konie zastąpiła przy sadzeniu ziemniaków pracę 20 ludzi. Oszczędność, jaką ta maszyna przyniosła, wyniosła 800.000 złotych. Trzeba, aby się zaopiekowano wynalazcą, spopularyzowano jego metodę w innych spółdzielniach.

Maria Czerwińska z zespołu PGR Stradomia Górna, odznaczona orderem Sztandaru Pracy, opowiada, że w roku 1948 z 12 macior wyhodowała 172 prosiaków, w roku 1949 z 27 macior otrzymała 448 prosiat, a w tym roku odstawia już 484 sztuki. Ona to właśnie wykarmiła smoczkami 10 prosiaczków po padłej maciorze, karmiąc je w nocy co dwie godziny. W roku bieżącym w ten sam sposób uratowała 12 prosiat.

Ob. Młynarski z PGR Kowalowice w pow. strzebińskim oznajmia, że na 25 arach wyhodował 90 q pomidorów. Obecnie zakłada się tam sad 20 hektarów a w przyszłości planu je się powiększyć go do 50 ha.

Ob. Rulkowska ze spółdzielni produkcyjnej w Stoszykach zwraca się do naukowców z apelem o wydawniczą pomoc.

Ob. Marszałek ze spółdzielni produkcyjnej Mielnik w pow. bystrzyckim oświadcza, że w jego gromadzie po raz pierwszy na ziemi, uważanej dawniej za żłtńno-ziemniaczaną, zasadzono buraki cukrowe i osiągnięto plon 400 q z ha.

Student rolnictwa ob. Noga apeluje do zebranych, aby we wszelkich sprawach zwracali się do naukowców z prośbą o pomoc i wyjaśnienia.

Następnie przemawiali prof. Świętochowski, prof. Lityński, doc. Niewiadomski, wysuwając postulat stałych narad naukowców z przodownikami pracy w rolnictwie.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR Elczewski.

Mówca przypomina, że w tej sali, w której toczą się obrady, zebrał się Kongres Intelktualistów, który pierwszy rzucił hasło obrony pokoju. Lokaje Waszyngtonu, socjal-faszyści angielscy przestraszyli się matki 11 dzieci, która miała mówić w Sheffield o pokoju, przestraszyli się Erenburga i Dembowskiego, Julliot-Curie. Lec klasa robotnicza właściwie ocenia ten tchórzowski postępek labourystów. Iskra, rzuciona na tej sali, ogarnęła płomień całej świat. Kongres odbędzie się w Warszawie, a o tym Kongresie mówi się dziś na wielkich masówkach po wsiach i miastach Dolnego Śląska.

Narady naukowców z przodownikami pracy w rolnictwie są jednym z odcinków walki o pokój, gdyż mają na celu stworzenie lepszych warunków bytu dla mas pracujących.

Wśród długotrwałych oklasków ob. Elczewski oświadcza:

„Przyłączamy się do wielkiego głosu całego narodu, domagającego się pokoju i wierzymy, że pokój wygra, a wojna przegra”.

Następnie ob. Elczewski stwierdza, że obecna narada to rezultat, aczkolwiek wielki wachlarz zagadnień nie został wyczerpany. Na przyszłość należało by raczej przeprowadzać narady branżowe np. profesorów weterynarii ze swajcami i kierownikami chlewni. Na naradzie nastąpiłaby wymiana doświadczeń.

Przypominając wizytę kolchozników radzieckich na Dolnym Śląsku ob. Elczewski stwierdza, iż uczestniczka tej wycieczki, prof. Białoszapko, oceniła, iż na terenie Dolnego Śląska powiązanie teorii z nauką jest jeszcze zbyt słabe. Nie może być żadnej wielkiej kampanii rolnej bez udziału naukowców. Należy ich zapraszać na konferencje, np. dla omawiania akcji siewnej itp.

W czasie narady było zbyt mało głosów krytycznych. Zbyt mało uwagi poświęcono też za gadnieniu walki klasowej na wsi. Stalin dał wytyczne w tym kierunku wskazując, że należy oprzeć się na biedocie w sojuszu ze średniakiem, w stałej walce z kulakami.

Padły w czasie obrad głosy, że nie będziemy w stanie dorównać osiągnięciom radzieckim w rolnictwie. — Tak nie jest. Jesteśmy w stanie, wzoruując się na przykładzie przodującego rolnictwa i nauki radzieckiej zdobyć w przyszłości te same wyniki co ZSRR. Sojusz robotniczo-chłopski pozwala na przebudowę struktury naszego rolnictwa i przebudowę świadomości chłopów.

Przemówienie swe ob. Elczewski zakończył okrzykiem „Niech żyje II Światowy Kongres Obróńców Pokoju”.

Następnie prof. Lityński odczytał tekst rezolucji, która wezwała do współzawodnictwa w dziedzinie współpracy naukowców z przodownikami pracy wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Poznańskiego i Lubelskiego, Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie oraz Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie.

Po odczytaniu tekstu telegramu do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie — zebranie zakończono odpiewaniem Międzynarodówki. (zg)

Szczarza

Mieszkanie dla studenta

Trudna sytuacja mieszkaniowa we Wrocławiu daje się we znaki młodzieży studiującej. Zrozumiałe jest, że kilkanaście tysięcy studentów nie może pomieścić się w domach akademickich, których jest tak niewiele. Wylania się więc konieczność szukania pokoi na mieście.

Częściowo zagadnienie to rozwiązane zostało przez MRN, która wydała pewną ilość przydziałów na pokoje przy rodzinach, posiadających obszerne mieszkania. Mimo to pewna część studentów mieszka w tak złych warunkach, że nie może kontynuować normalnych studiów i narusza obowiązującą na uczelniach dyscyplinę pracy.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, w związku z tą sytuacją zwraca się do mieszkańców miasta, by przysyłali studentom z pomocą i oferowali pomieszczenia dla młodzieży. Należy zaznaczyć, że delegatura Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki zapewni tym wszystkim, którzy odstąpią pokoje, wyłączenie ich spod kwaterek oraz czynsz w wysokości do 90 zł miesięcznie.

Należy oczekiwać, że mieszkańcy Wrocławia, którzy niejednokrotnie wykazywali się zrozumieniem dla spraw społecznych, również i obecnie nie zawiodą. Wolne pokoje należy zgłaszać w głównym gmachu Uniwersytetu, w oddziale Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.



Dziś ostatni dzień zgłaszania

Złoto i waluty zagraniczne w okienkach kas dewizowych

Przed okienkiem kasy dewizowej w Narodowym Banku Polskim spora kolejka. Widzimy twarze ludzi starszych i młodszych. Kupno dewiz i złota idzie sprawnie i szybko. Kasjerzy zresztą przeliczają otrzymaną walutę obcą według tabel kursowych, odważają złoto i platynę, wypisują zaświadczenia.

Ob. M. J. jest młoda i trzeźwa, my patrzy w przyszłość. Na pytanie nasze, odpowiada z uśmiechem:

— Otrzymałam je od krewnych, mieszkających za granicą. Nie wiedziałam, co mam z nimi zrobić.

Zaświadczenia sprzedają w dół się według życzenia klienta: imienne lub bezimiennie.

Jak obliczane są pieniądze uszkodzone? — zapytujemy.

— Za banknoty uszkodzone, lecz nadające się do skupu, pła-

ci się o 5 proc. mniej, natomiast za bilon (dolary St. Zje. dnocz. A. P. i kanadyjskie oraz franki szwajcarskie, funty angielskie i korony szwedzkie) o 10 proc. mniej od kursu — objaśnia urzędujący przy okienku kasjer.

— A wnioski?

— Otrzymujemy je od osób, którym specjalnie zależy na dalszym posiadaniu waluty obcej — otrzymujemy odpowiad.

Wnioski odsyła się Komisji Dewizowej do rozpatrzenia.

Przed kasą dewizową — ruch. Ludzie doceniają celowość zarządzenia o skupie dewiz i złota, widząc w tym przyspieszenie realizacji Planu Świeżego letniego. Są jednak i tacy, którzy do banku przyprowadzili obawę przed skutkami konsekwencji wycenienia niezasłuszenia się do rozporządzeń władz.

Jak widzimy z przebiegu ostatnich kilku procesów o przestępstwa dewizowe, ludzie, którzy nie dopełnia wynikającego z litery prawa obowiązku, będą surowo karani. (sta)

Premie za usprawnienia

Komisja Usprawnień przy wrocławskiej Dyrekcji Przemysłu Miejskowego przyznała specjalne premie z Funduszu Racjonalizacji i Usprawnień pracownikom z niektórych podległych sobie zakładów. Między innymi premii dostał Artur Weisman ze Zjednoczonych Zakładów Chemicznych za usprawnienie przy suszeniu białiny. Usprawnienie to, aczkolwiek nie jest pomysłem racjonalizatorskim, znacznie jednak przyspieszyło proces wykończania uprzejmych białin.

Włodzimierz Łuczko, blacharz z oddziału inwestycji, otrzymał premie za podniesienie higieny pracy, a Józef Trej z fabryki wyrobów papierowych — za usprawnienie przy produkcji skoroszytów.

Wciąż nowe projekty i pomysły wpływają do Komisji Usprawnień. To dowodzi rosnącego zainteresowania robotników DPM dla ruchu racjonalizatorskiego. (w.j.)

OBWIESZCZENIA

Warsztaty Szkolne Państwowego Liceum Elektrycznego ogłaszają przetarg na przeprowadzenie remontu: a) 1 tokarki „Norton” b) 1 frezarki poziomej, c) 1 prasy frakcyjnej. Maszyn do obejrzenia w budynku przy Pl. Teatralnym 5. Termin składania ofert — 20. 11. 1950 r. Otwarcie ofert — dnia 20. 11. 50 r. godzina 11-ta. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-3517

Prezydium WRN we Wrocławiu udzieliło ob. Mandatu Konstantemu zezwolenia na zmianę nazwiska na „Manda”. 6839

FACHOWCY POSZUKIWANI

Goniec potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: Zakład Dziewiarsko Odzieżowy, ul. Raska 51. 6822

1-ną wykwalifikowaną maszynistkę zaangażujemy natychmiast. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Hurtownia Wyrobów Bawełnianych Wrocław, ul. Kościuszk 131/133. Sekcja Personalna. K-3521

Inżynierów elektryków zatrudni w Biurze Projektów na dobrych warunkach Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych. Zgłoszenia: Wydział Personalny PRE Wrocław, ul. Wita Stwosza 16 w godzinach od 8 — 15. K-3523

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM „Kodak” Re-tina I. Oferty „Słowo” pod „1350”. K 3510

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Jurkiewicz Józef Mieczysław. 6824

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: książkę wojskową, wydaną przez RUK Brzeg, legitymację Zw. Zaw. zaświadczenie tożsamości oraz odcinek zameldowania na nazwisko Sokolowski Antoni. Brzeg, ul. Świerczewskiego Nr 22. 6825

SKRADZIONO odcinek zameldowania na nazwisko Pawlarczyk Wiesława. 6820

ZGUBIONO

przepustkę fabryczną z fotografią wydaną przez Fabr. Pomp — Cieślak Jadwigę. 6830

ZGUBIONO indeks W. S. H. na nazwisko Stanisław Świerczewski. 6827

SKRADZIONO: legitymację Ubezpieczalni Społecznej, legitymację służbową Nr 17065, kartę rowerową, kartę konsumenta, Wróbel Waleria. 6828

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania, kwit komi-sowy, Stanisław Ziolkowski. 6824

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Jelenia Góra, leg. Zw. Zaw., leg. Przyjaźni Polsko Radzieckiej na nazwisko Błaszczak Zygmunt, Jelenia Góra, Nadbrzeźna 74. K 3515

ZGUBIONO legitymację kolejową wydaną przez D. O. K. P. Wrocław na nazwisko Zyto Stefan. 6837

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. Zw. Kultury i Sztuki Nr 01518 na nazwisko Hejdrich Zdz. 6838

ZGUBIONO odcinek zameldowania Zofii i Marii Marmurowskiej zam. Jelenia Góra, Mickiewicza nr 56. K 3513

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Marzec Helena zam. Świeradów - Zdrój ul. Kolejowa Nr 3. K 3514

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kozicka Maria, Szklarska Poręba Dolna, Kolejowa nr 42. K 3516

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie tożsamości Nr 14328/48 wy-dane przez Zarząd Miasta Wrocław, Bergstein Fabian. 6834

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Nr 718380 wydaną przez RUK Głogów, legitymację służbową, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, odcinek zameldowania na nazwisko Rusinowicz Bolesław, Legnica. K 3520

ZGUBIONO legitymację studencką WSE, Wrocław Krawczyński Andrzej. 6840

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną RUK Szczecin, odcinek zameldowania na nazwisko Jezak Tadeusz. 6841

UNIEWAŻNIAM zgubiony bilet tramwajowy, kartę pracy, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Halczband Hinda. 6842

SKRADZIONO dowód osobisty — Złobinska Lucja, odcinek zameldowania — Szymańska Lucja, Wrocław, Żelazna 51/3. 6844

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek wymeldowania na nazwisko Siemba Janina. 6850

UNIEWAŻNIAM leg. stud. Nr 1450 na nazw. Hermaszewska Maria. 6843

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę stałą, wydaną przez Pafawag na nazwisko Chojal - Jakimowska Wanda. 6851

WOLNE POSADY

STARSZA gospośka do małej rodziny potrzebna natychmiast, Karłowice, Bona Zelenieckiego 3a m. 2 Rolowa. 6843

POTRZEBNA pomoc domowa na dobrych warunkach, Książkiewicza 20 m. 4. 6831

POMOC dochodząca. Warunki dobre, ul. Witelona 13 (koło Parkowej), Ostaf kowicz. 6849

LOKALE

POSZUKUJE natychmiast pokoju z kuchnią w okolicy Śródmieścia, zwrót kosztów remontu pod „Prawnik”. 6847

STUDENTKA poszukuje pokoju. Najchętniej na Śródmieściu, ul. Wita Stwosza, „Sio wo”, „6832”. 6832

ZAMIENT 2 pokoje, kuchnia, Śródmieście, ul. Wita Stwosza, „Sio wo”, „Stanisława”. 6826

NAUKA

KURSY kroju, szyć ubrania damskich, dziecięcych, bielizny, Sienkiewicz 93. 6848

WPISY na kurs kroju przyjmuję od 1 listopada do 1 grudnia br. Firma „Antonina”, ul. Nowowieska nr 28. 6864

RÓŻNE

ZINAIDE z Łukasiewiczów — Witkacz, żonę Władysława Witkaczego zamieszkałą ostatnio w Warszawie, obecnie nieznane miejsce pobytu, wyzwa Sąd Okręgowy Wrocław do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I. C. 788/50. 6823

ARTYSTYCZNE cerowanie garderoby wszelkiego rodzaju. Wiekowski 6 (boczną Traugutta). 6788

WILK czarny do odebrania za zwrotem kosztów, Wiekowski 15, m. 13. 6836

NOTATNIK WROCLAWSKI

Od 14 bm. gospoda nr 1 (Ponia) na skutek remontu będzie zamknięta na parterze. W okresie remontu czynna będzie sala na I piętrze, tzw. marmurowa.

Gospoda PSS przy ul. Ruskiej przekroczyła roczny plan w dniu 3 bm. z nadwyżką 185.088 zł. W ten sposób zobowiązanie, jakie złożyli pracownicy gospody z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, że wykonają plan do 15 listopada, zostało chlubnie wykonane.

Rozstrzygnięcie pasażerów tramwajów w ubiegłym miesiącu zarejestrowało blisko 20 zgubionych (Pl. Solny 20), w następujący sposób: przyjęto od konduktorów 15 teczek, 10 portfelów i torebek, 11 sztuk garderoby męskiej, kobiecej i dziecięcej, 1 zegarek, 4 walizki, 11 parasoli, 34 rękawiczki, 10 pióro wieczne, papiloty, 60 kart tramwajowych i legitymacji oraz wiele drobniejszych.

Szkolenie obwodowych komisarzy spisywanych odbywa się intensywnie, ale też sama akcja spisu zbliża się. Dziś o godz. 18 w świetlicy przy ul. Oleskiej 17 zbierają się komisarze i ich zastępcy obwodów 30 i 21, w szkole przy ul. Niemcewicza 4 — z rejonów 22 i 23, w świetlicy przy ul. Stalina 62 — z rejonów 34, 35. Dla rejonów 2, 5, 10, 11 szkolenie obwodowych komisarzy odbędzie się o godz. 13 w lokalu przy ul. Hercei 12, a dla rejonów 4, 7, 8, 9 — jutro o tej samej godzinie i w tym samym miejscu.

Odprowa korespondentów uczelnianych uniwersyteckiej redakcji „Poprostu” odbędzie się dziś o godz. 19 w lokalu zarządu uczelnianego ZMP na Uniwersytecie (Pl. Uniwersytecki).

Odprowa wszystkich kolporterów z terenu 2 Dzielnicy ZMP

OSTRE DYŻURY POGOTOWIA: Szpital Miejski nr 2 (oddz. chir., wewn. i ginek.), Szpital SS. Urszulańskie (dziec.).

Zywiolowe owacje na cześć

II Kongresu Pokoju

Wojewódzki Dom Kultury ORZZ zorganizował wczoraj wielką imprezę artystyczną na cześć II Światowego Kongresu Pokoju. Wielką salę wypełnili przedstawiciele wrocławskiego świata pracy. Do zebranych wygłosił krótką prelekcję ob. Z. Nowicki, przedstawiciel Wojew. Domu Kultury.

Mamy świadomość niezwykłej potęgi, jaką stanowi obóz pokoju pod kierownictwem Wielkiego Stalina — stwierdził mówca na zakończenie.

Burliwie, długo nie milknące oklaski, które rozległy się po referacie, były dowodem, że prelegent trafnie wyraził myśli i uczucia zebranych, którzy praca swą pomnażają siły światowego obozu pokoju.

W części artystycznej wystąpiły zespoły artystyczne Pa-Fa-Vag-u, Szkoły Pieśniarzy i orkiestra P. T. D.

Alkohol przyczyną śmiertelnych wypadków

W ub. sobotę na ul. Romuła Traugutta wprost domu Nr 66 samochód ciężarowy „Ford Kanada” A-90746 wjechał na chodnik i przysiadł do muru 57-letniego Witolda Sommera (Nowowiejska Nr 107), pracownika przemysłu drzewnego. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć wskutek zgniecenia klatki piersiowej i pęknięcia podstawy czaszki.

Kierowca samochodu, należącego do wydziału warsztatowo-mechanicznego PGR Wrocław — uciekł. Jadący w tymże samochodzie pasażer zeznał później, że kierowca był podchmielony.

Drugi wypadek zdarzył się na ul. Krakowskiej, wprost Domu Zarobkowego Matki i Dziecka. 40 letni Stefan Gorej (ul. Worcelła Nr 4), po wyjściu z libacji w gospodzie Nr 15 na ul. Traugutta, przechodził przez jezdnię. Z powodu panujących ciemności motorowy tramwaj Nr 1070, linii 5 nie zauważył z daleka przechodnia i zjechał na niego z prędkością 20 km/h. Gorej dostał się pod tramwaj.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć.



Tłumaczyła Zofia Łapicka

85

— Tak, ślepa rana serca — potwierdza Arzanow. — Trzeba operować. I to natychmiast. Na stół operacyjny! — wy-daje polecenie Chiżniakowi. — Od razu roztwórz fizjologiczny! — Gusiew odchodzi wzruszając ramionami, nie chce, żeby kobieta umarła u niego na stole. Niech lepiej umrze spokojnie tu, w poczekalni, za kilka minut. Jeśli Arzanow ma chęć powiększyć liczbę swoich śmiertelnych wypadków, to już jego sprawa.

Chirurg przygotowuje się do operacji. Warwara, Nikita Burcew i asystent Siergutów, z twarząmi pomiętymi ze smu, lecz pełnymi energii krzątają się wokół chorej, zakrywają ją sterylizowanymi chustami. Operacja odbędzie się pod narkozą. Rentgena nie było. — nie ma na to czasu, zresztą — i tak nie by nie pokazał. Transfuzji też się nie robi — jest niewskazana w takich wypadkach.

Chirurg staje na swoim miejscu. Teraz na tle białych chust uwydatnia się kwadrat pola operacyjnego z czerniąjącą pośrodku raną. Siergutów daje narkozę. Iwan w milczeniu i w pełnym skupieniu ogląda skórę pacjentki, brązową od jodiny, dotyka palcami żeber zastanawiając się nad miejscem cięcia; leczy jeszcze raz zebra, poczynając od obojczyka i bierze skalpel do ręki.

— Spój — pyta.

Nikita Burcew potakuje głową. Wówczas chirurg pewnym ruchem nacina skórę. Robi jeszcze kilka energicznych i dokładnych ruchów, zmieniając instrumenty, których blask matowieje natychmiast od krwi. W klatce piersiowej powstaje okienko z odrzuconą na bok klapą.

Tylko chrapliwy oddech śpiącego narusza ciszę sali operacyjnej. Widać wyraźnie bicie jej serca pod cienką błoną, która je okrywa. Chirurg pomaga w dolnym kącie rany mały skrawek tej błony, chwycił pinetą tkankę i rozciął ją nożem. Z otworu buchnęła natychmiast obficie ciemna krew. Osuszono ją serwetkami. Teraz widać już wierzchołek serca, które ukazywało się i znikalo w rzadkiej krwi. Arzanow wkłada ostrożnie lewą rękę w rozszerzony otwór błony. Twarz wyraża napięcie i skupienie. Jakims niedostrzeżalnym ruchem odwraca dłoń do góry i wydobywa tętniące serce, błyszczące w świetle swą jakby lakierowaną powierzchnią. Z przodu, w ścianie, jest mała, trójkątna rana.

— Szew! — rzuca szybko chirurg.

Warwara wkłada w jego wyciągniętą rękę igłę, trzymając równocześnie w pogotowiu drugą igłę z nitką; Arzanow nakłada szwy, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów zawiązuje szwy. Serce już nie krwawi. Doktor unosi je leciutko; wprowadza do rany tampony z gazy, oczyszcza serce z powrotem worka osierdźniowego i ostrożnie opuszcza, gdy wtem serce, na miejsce, nie odrywając oczu od serca i przytrzymując je lewą ręką włożoną do rany. Asystent Siergutów

SŁOWO sportowe

23 zespoły wzięły udział w sztafecie „Gigant” Sportowcy Dolnego Śląska złożyli hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej

Sportowcy polscy, idąc za wzorem mas pracujących całego świata, godnie uczcili 33 rocznicę Rewolucji Październikowej. Szczególnie spontanicznie manifestowali na cześć Wielkiego Października sportowcy Dolnego Śląska. Wrocławskie ORZZ zorganizowała sztafetę „Gigant”, która prowadziła ze Stadionu Olimpijskiego, głównymi ulicami Wrocławia do cmentarza Radzieckiego na Krzyżki.

Impreza ta zgromadziła na starcie 23 sztafety.

Na starcie zobaczyliśmy między innymi dwie sztafety z Akademii Wychowania Fizycznego z Warszawy, oraz drużyny LZS-ów, Spójni Kłodzko oraz drużyny reprezentujące wszystkie Zrzeszenia naszego miasta.

Już na pierwszej zmianie, która odbyła się przed bramą stadionu Olimpijskiego, na czoło wysuwały się AZS i Spójnia, dwa najważniejsze kandydaci do pierwszego miejsca. Dalej biegli zawodnicy AWF, OWKS, LZS, Budowlanych, Stali, Kolejarki, Związkowca i Ognia.

Na drugiej zmianie czołówka, składająca się z przedstawicieli Spójni, AZS i OWKS, coraz bar-

dziej zwiększa tempo. Na trasie widzimy czołowych lekkoatletów naszego miasta — Długoborskiego i Kuśmirkę ze Spójni, oraz Bąkowskiego, Górskiego, Hryniewicza z AZS-u oraz Włóka ze Stali.

Na zmianie przy moście Szczytnickim — Spójnia, którą reprezentuje Długoborski zdobywa kilkudziesięciu-metrową przewagę nad sztafetą AZS-u.

Przewagę tą i prowadzenie zawodnicy Spójni utrzymują do piątej zmiany.

Przy zbiegu ulic Nowowiejskiej i Stalina zawodnik AZS-u Lesniak mijając zawodnika Spójni. Niedługo jednak akademicy cieszyli się tym prowadzeniem. Już na następnej zmianie, na skutek nieporozumienia przy oddaniu pałeczki AZS traci zdobyte metry.

Kiedy sztafety wpadają na ulicę Powstańców Śląskich, Spójnia znów prowadzi różnicą około 50 metrów. Na dalszym odcinku biegacze Spójni — Kurek i Mielczarek dystans ten jeszcze zwiększają. Wydaje się, że akademicy nie są już w stanie nadrobić tak wielkiej różnicy.

Na przedostatniej zmianie do- brze biegnący Górski oddaje pa-

łeczkę Lipowci i teraz dopiero stajemy się świadkami imponującego biegu.

Lipiec, którego w chwili przejęcia pałeczki dzieliło od zawodnika Spójni około 100 metrów, porównując finiszem nie tylko dochodzi, ale na kilka metrów przed ostatnią zmianą mijając zawodnika Spójni.

Ostatnia zmiana to tylko cześć formalności. Zawodniczka AZS-u — Ziębówna wpada na metę jako pierwsza. Sztafeta „Gigant” przyniosła wielki sukces akademikom.

Za zawodniczką AZS-u, na metę wpadają kolejno Spójnia, w czasie 37,28; OWKS 39,32; AWF I — 43,32; Kolejarkę 43,35; FBP 54,43. Dalej metę mijają: Budowlani, Stal — Archimedes, Związkowiec, AWF II, Unia Brzeg Dolny, Spójnia Kłodzko, Czarni i Koło Budowlanych IV Ośrodka Szkolenia Zawodowego.

Po przybyciu na metę wszystkich sztafet odbyło się uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem poległych bohaterów radzieckich.

Podczas uroczystości tej przemawiał przedstawiciel TPPr, oraz w imieniu sportowców, zawodnik Spójni Kurek.

Mówcy w swoich przemówieniach podkreślili wielki wkład Bohaterskiej Armii Czerwonej w dzieło wyzwolenia naszej Ojczyzny. „Krew przelana przez żołnierzy radzieckich i polskich we wspólnej walce o wolność — powiedział Kurek — na zawsze związała nierozdzielnie nasze bratnie narody. Sportowcy polscy a między nimi i sportowcy Dolnego Śląska staneli zdecydowanie w wielkim obozie pokoju i postępu u boku potężnego Związ-

ku Radzieckiego. Sportowcy Wrocławia wzorując się na doświadczeniach doskonałych sportowców radzieckich, coraz lepiej wywiązują się z wielkiego zadania u-masowienia sportu i kultury fizycznej.

Dalsza manifestacja — zakończył Kurek — jeszcze raz podkreśla zdecydowaną postawę i świadomość swoich wielkich zadań — sportowców.

Koszykarze nareszcie się „rozkreśli” Coraz wyższy poziom spotkań A-klasowych

W dniu wczorajszym została zakończona trzecia seria rozgrywek dolnośląskiej kl. A w koszykówce męskiej. We Wrocławiu rozegrano trzy mecze, z których mecz Legia Wrocław — Ognio Wrocław należał do najbardziej emocjonujących spotkań dnia. Mecz ten uważać należy za finał rozgrywek klasy A.

Wygrawac do spotkania w stosunku 33:29 (21:13) Legia zdobyła właściwie tytuł mistrza grupy. Obie drużyny zaprezentowały wysoki poziom tak techniczny jak i taktyczny. Szybko przeprowadzane akcje kończyli zawodnicy zdobywając kosza.

W spotkaniach rozegranych w sali Ośrodka Kultury Fizycznej na Stadionie Olimpijskim grali: MKS Czarni — ZKS Gwardia 49:30 (26:14). Młodzi zawodnicy miedyszkolnego klubu zagrali w tym dniu bardzo dobrze. Stwierdzić należy, że ostatnio podnieśli swój poziom co przypisać należy ich instruktorowi Czapkowi. Kosze dla zwycięzców zdobyli: Lewandowski 13, Dziugi 10, Plan 10, Kosicz 10, Buła 5, dla pokonanych Kocan 14, Mikołajczak 8, Wiśniewski 6, Muszyński 2.

Związkowiec Wr. — Spójnia Kłodzko 46:25 (20:8). Pierwsza połowa meczu nie zapowiadała, że wrocławianie zwyciężą w tak wysokim stosunku. Nie kryli swoich przeciwników, akcje przeprowadzali bezzwłocznie, strzelając bezskutecznie z dużej odległości. Dopiero w drugiej połowie zagrali dużo lepiej zdobywając znaczną ilość koszy. Punkty dla Związkowca zdobyli: Jankowski 6, Tyszkiewicz 5, Muszyński 13, Terlikowski 12, Cizak 10. Dla Spójni — Biliński 10.

Pozdrowienia dla polskich przyjaciół-sportowców

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przywołamy w pamięci wspomnienia o spotkaniach z polskimi sportowcami i o rozwijającej się z nimi przyjaźni.

Miałem sposobność trzykrotnie odwiedzić Polskę. Po raz pierwszy byłem tam w 1934 r., w zaraniu meji sportowej kariery. Radzieccy bokserzy przyjechali do Warszawy na zaproszenie polskich sportowców. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwałem spotkania z polskimi bokserami. Niestety do spotkania nie doszło; reakcyjny rząd polski odmówił zezwolenia na mecz, bojąc się ujawnienia sympatii narodu polskiego do ludzi radzieckich.

Po raz drugi przyjechałem do Polski już po wojnie, w r. 1947 wraz z drużyną radzieckich bokserów. Zarówno sportowcy, jak i publiczność zgotowali nam serdeczne przyjęcie. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 5:3. Ja walcząc z jednym z najlepszych bokserów polskich, dwukrotnie zdobyłem rekordy europejskich — Koczyskim. Był to bardzo ważny przeciwnik, władający wy-

ską techniką, doświadczony bokser, prawdziwy mistrz skórzanej rękawicy. Zwycięstwo kosztowało mnie niemało wysiłku.

Po raz trzeci odwiedziłem Polskę w maju bieżącego roku. Wraz z drużyną radzieckich sportowców brałem udział w międzynarodowym turnieju bokserów, zainicjowanym w związku z 30 rocznicą boku polskiego. W turnieju brały udział drużyny 6-ku państw. Jak wiadomo, radziecka drużyna zdobyła pierwsze miejsce ale i tym razem najważniejszymi konkurentami byli bokserzy polscy.

Byłem przyjemnie zaskoczony wielkimi postępiami, jakie uczynił polski sport w ciągu ostatnich trzech lat. Zwiedziłem Główny Komitet Kultury Fizycznej, gdzie zaznajomiłem się z nowymi metodami szkolenia sportowego, widziałem nowe, piękne stadiony, budowane w ostatnich latach. Sport stał się obecnie dostępny dla najszerzego rzesz społeczeństwa polskiego i w ten sposób osiągnięto możliwość dalszego rozwoju.

Trzykrotnie odwiedzając Polskę dały mi możliwość poznać nie tylko życie sportowe, lecz i życie społeczne, które osiągnęło nową drogę w innych dziedzinach. W 1947 r. nie poznałem Warszawy, którą pamiętałem z 1934 r.; z miasta nie zostało prawie nic. Ale w 1950 r. znów znalazłem miasto, które tak wiele przeżyło, tak pięknie odrodziło się ze stolicy Polski. Zmieniło się nie tylko zewnętrzny wygląd miasta — zmienił się również ludźle. Są pełni optymizmu, zapetu, wiary w swoje siły.

Zycząc naszym polskim przyjaciołom — sportowcom dalszych sukcesów i powodzenia w pracy nad rozwojem sportu wśród najszerzego mas pracujących.

E. Ogurenkow.

Gwardia Wrocław 15:1 Koszalin

W spotkaniu pięciobojskim o wejście do II ligi pięciobojskiej spotkały się dwie Gwardie — Wrocław i Koszalin.



Wrocławianie we wszystkich wagach okazali się lepszymi, wygrywając spotkanie w stosunku 15:1. Jedyną punkt oddał Urbanowicz w wadze półciężkiej, wykazując niestety, że nie potrafi myśleć.

Z gości na uwagę zasługują: Graczyk i Piłczyński za bojowość. Bazarzik w kilku akcjach pokazał, że był kiedyś niezłym bokserem.

O zespole miejscowych, poza Urbanowiczem, należy powiedzieć, że walczyli dobrze.

Wyniki techniczne: Łakomy otrzymał punkty vo z powodu braku przeciwnika.

W kugielce — Kargol po żywej, w szybkim tempie prowadzonej walce, pokonał Graczyka. Kargol był przez wszystkich starcia lepszym, niemniej jednak Graczyk zaprezentował się nam, jako ambitny, dobrze zapowiadający się pięściarz.

W piórkowej — Symonowicz, po szybkiej walce wypunktował Piłczyńskiego udowadniając, że umie myśleć.

W lekkiej — Kafilowski pokonał Bazarnika, który otrzymał dwa upomnienia za nieczystą walkę.

W półśredniej — Kula znokautował w I starciu Bassela, który dwukrotnie symulował.

W średniej — Krasek, po dramatycznej walce wygrał przez dyskwalifikację Maciejewskiego.

Krasek zainkasował trzy potężne, nokautujące ciosy, jednak

Budowlani Kraków — Związkowiec 11:5

w szermierce

W sali Czytelnika we Wrocławiu odbyło się spotkanie szermierze z cyklu rozgrywek ligi szablowej, pomiędzy miejscowym Związkowcem a Budowlanymi Kraków.

Po walkach stojących na dobrym poziomie technicznym, zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 11:5.

Na wyróżnienie zasługują najlepší na planie — Czajkowski i młodzieńcy Zablocki

Kolejarz Ostrów - AZS 53:34

w koszykówce

W dniu wczorajszym odbył się w sali Ośrodka Kultury Fizycznej na Stadionie Olimpijskim mecz koszykówki o mistrzostwo II ligi, pomiędzy Kolejarzem Ostrów i AZS-em Wrocław.

Mecz ten po zaciętej walce zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Kolejarza, która niepodzielnie panowała na boisku, szczególnie w pierwszej połowie gry.

Wrocławianie przechodzą wybitny spadek formy.

Akcje przeprowadzali chaotycznie, podawali niecelnie, a po stracie piłki nie potrafili dobrze kryć przeciwnika.

Drużyna Kolejarza zademonstrowała liczną zebraną publiczność wysoki poziom techniczny.

Po przerwie gra się wyrównała i widać było, że akademicy pragną w ostatnich minutach poprawić stosunek punktów.

Ostateczny wynik meczu brzmiał 53:34 (35:16) na korzyść Kolejarza. Punkty dla zwycięzców uzyska-

(oba Kraków), zdobywcy maksymalnej ilości punktów — po 4. Dalsze punkty dla gości zdobyli: Sołtan 2 i Przeździecki 1.

Dla miejscowych: Dobrowolski i Ludwicki po 2, oraz Wortman 1.

Sędziowali: jako sędzia główny — Szempliński (Warszawa) b. dobrze, jako bocznicy: Krzywiecki i Michalewicz (Kr.), Ostankowicz, Matula (Wr.).

II: Kolański 8, Gręda 16, Nowacki 12, Sitek 6, Cieluch M. 8, Cieluch T. 1 i Adamczak 2.

Dla pokonanych Ziętarski 14, Piechura 14, Wołoszyn 2, Ciupryk 2 i Czapkiewicz 2.

Sędziowali: Damczyk i Głogowski z Katowic.

Ogniwo Ib — Górnik B. K. 15:5

W meczu pięciobojskim o mistrzostwo klasy A Ognio Ib odniosło wysokie zwycięstwo nad Górnikiem Białym Kamień w stos. 15:5.

Zespół Górnika jest słabo wyszkolony technicznie i pomimo swej bojowości nie stanowi groźnego przeciwnika dla drużyny A-klasowych.

Na tie słabego przeciwnika wrocławianie wypadli również nie-szczęśliwie. Walczyli bez żadnej myśli wadząc się niepotrzebnie w bezładną bijatykę, mało przypominającą walki bokserskie. Jedynie Dudek i Ziębicki wnieśli do walki trochę myśli.

W towarzyskim spotkaniu

Górnik (Walb.) — Związkowiec (Walb.) 5:1

Walbrzych (Wr). Ostatnia niedziela dla amatorów piłki nożnej w Walbrzychu upłynęła wyłącznie pod znakiem towarzyskiego spotkania derbów lokalnych Związkowiec — Górnik, zakończonog zwycięstwem ostatniego w stosunku 5:1 (2:0).

Pocztowy mecz ten traktowali jako rewanż za poniesioną porażkę w meczu mistrzowskim. Dla górników miało ono inny charakter.

Chodziło przede wszystkim o utrzymanie dobrej kondycji przed spotkaniem finałowym w turnieju miast, które rozegrane zostanie z Łodzią.

Przez cały czas meczu górnicy posiadali więcej

z gry, a trudne do przebycia tyły systematycznie zasilały „nowy” atak. Tylko brak zgrania napadu spotykającego się po raz pierwszy na boisku, uchronił od wyższej porażki Związkowca, który ograniczył się raczej do sporadycznych wypadów, stwarzając w tym okresie kilka groźnych sytuacji pod bramką przeciwnika.

Najlepszym z nowych zawodników okazał się Paluszek (repatriant z Francji).

Bramki dla Górnika zdobyli: Pulikowski II 2, Pacek, Paluszek i Urbanik po jednej.

Sędziował słabo ob. Szymański.

WYNIKI TECHNICZNE (na pierwszy mecz pięciobojski Górnik):

W wadze muszej: Żurański (Ogniwo), zdobył punkty v. o. na skutek niedowagi przeciwnika.

W kugielce, po brzydkiej i chaotycznej walce, Domagała uległ na punkty Szczurkowski.

W piórkowej: Kubicki po bezładnej bijatyce, zwyciężył z Kublerem.

W lekkiej: Turczyński przegrał przez dysk. z Mackiewiczem.

W lekkopółśredniej: Kucharski wypunktował Jurkiewicza.

W półśredniej: Zak przegrał przez k. o. z Dudkiem.

W lekkośredniej: Kula przegrał przez dyskwalifikację z powodu nieprzygotowania do walki z Kratochwillem.

W średniej: Bednarski poddał się w pierwszym starciu Dębińskiemu.

W półciężkiej: Pacek poddał się w pierwszym starciu Ziębickiemu.

W ciężkiej: Skureczyński odniósł zwycięstwo przez t. k. o. nad O-buchowskim.

Sędziował w ringu red. Miedziłowski, na punkty Jasiński, Rossa i Wyjadłowski. (Hen)

W kugielce, po brzydkiej i chaotycznej walce, Domagała uległ na punkty Szczurkowski.

W piórkowej: Kubicki po bezładnej bijatyce, zwyciężył z Kublerem.

W lekkiej: Turczyński przegrał przez dysk. z Mackiewiczem.

W lekkopółśredniej: Kucharski wypunktował Jurkiewicza.

W półśredniej: Zak przegrał przez k. o. z Dudkiem.

W lekkośredniej: Kula przegrał przez dyskwalifikację z powodu nieprzygotowania do walki z Kratochwillem.

Druzgocąca porażka bokserów

Węgry Polska 14:2

Miedzypaństwowe spotkanie pięciobojskie, pomiędzy ósemkami Polski i Węgier, jakie odbyło się wczoraj w Budapeszcie, zakończyło się sromotną porażką naszej reprezentacji w stosunku 14:2.

Jedynie punkty dla nas zdobył Chyła w wadze półśredniej.

W wadze muszej: Żurański (Ogniwo), zdobył punkty v. o. na skutek niedowagi przeciwnika.

W kugielce, po brzydkiej i chaotycznej walce, Domagała uległ na punkty Szczurkowski.

W piórkowej: Kubicki po bezładnej bijatyce, zwyciężył z Kublerem.

W lekkiej: Turczyński przegrał przez dysk. z Mackiewiczem.

W lekkopółśredniej: Kucharski wypunktował Jurkiewicza.

Ogniwo-Stal Siemianowice 8:2

w tenisie stołowym

Przy wypełnionej publicznością wrocławskiej Ognia rozegrali drugie z kolei spotkanie o mistrzostwo ligi tenisa stołowego z drużyną siemianowicką Stali — zeszłorocznym mistrzem Polski.

Po zaciętych i stałych na wysokim poziomie grach zwyciężyli wrocławianie w wysokim stosunku 8:2.

Pingpongiści Stali przyjechali do Wrocławia w najsilniejszym składzie z Kawczykiem, Piechackim i Robokiem. Zwycięstwo wrocławian było w pełni zasłużone.

Dawno nie widzieliśmy trójki Ognia grającej tak dobrze jak wczoraj.

WYNIKI GIER (na pierwszym meczu Ognio).

Gra podwójna: Arbacz, Cypryk — Kawczyk, Robok 11 (21:11, 18:21, 22:20).

Gry pojedyncze: Roslan — Piechacek 2:1 (18:21, 21:17, 24:22).

Arbacz — Robok 2:0 (21:10, 21:10). Cypryk — Kawczyk 2:1 (18:21, 21:10). Arbacz — Piechacek 2:1 (18:21, 21:13, 21:10). Kawczyk — Roslan 2:0 (21:14, 21:15). Cypryk — Robok 2:0 (21:9, 21:14). Arbacz — Kawczyk 2:0 (21:3, 21:16). Cypryk — Piechacek 1:2 (21:9, 14:21, 18:21, 21:18).

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)

Sędziował ob. Karger. (Bil)